

MAŁGORZATA DURZEWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Kulturoznawstwa

Migracje mentalne. Wzory myślenia a przynależność grupowa w przestrzeni „baniek informacyjnych”

Wstęp

Problem migracji oraz pojęcie „baniek informacyjnych” (ang. *filter bubble*) proponuję potraktować metaforycznie i analizować z perspektywy kulturoznawczej z podkreśleniem wzorów kultury rozumianych jako wzory myślenia, style życia, posiadane światopoglądy oraz wyznawane wartości, które stanowią tło działań i wyborów ludzkich, w tym ideologii i postaw z nimi związanych, które zakorzenione są w kulturach pochodzenia, a także napływają z innych kultur.

Dyfuzja kulturowa – pojęcie wprowadzone do nauki przez Edwarda Burnetta Tylora – definiowana jest jako proces przenikania elementów między co najmniej dwiema kulturami lub wewnątrz kulturowo zróżnicowanego społeczeństwa w wyniku kontaktów członków kultury „dawców” i kultury „odbiorców”¹, który zachodzi poprzez migracje ludzi i ich bezpośredni kontakt, ale także bez konieczności przemieszczania się ludzi w przestrzeni, np. poprzez współczesne media. Sama komunikacja międzykulturowa nie wymusza bowiem dyfuzji, która, chociaż dwukierunkowa, niekoniecznie jest symetryczna, zaś jej przedmiotem mogą być zarówno obiekty materialne, jak i niematerialne, w tym idee². W związku z tym „migracje idei” w obrębie sfery komunikacyjnej mogą zostać potraktowane jako „migracje mentalne” pomiędzy użytkownikami sieci internetowej, ale i powstałe w wyniku bezpośrednich relacji międzyludzkich, w ramach jakiejś grupy czy szerzej – społeczności. Mogą bowiem zachodzić podczas wymiany myśli czy to w przestrzeni społecznej, czy też wirtualnej.

¹ E. Nowicka, *Dyfuzja kulturowa*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 1. Warszawa 1998, s. 154.

² Por. E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 2007, s. 84.

W antropologii kulturowej przyjmuje się, że każde działanie uczestników kultury warunkowane jest wzorami myślenia, które nadają sens czynnościom i znaczenie symbolom, którymi jej członkowie się posługują i które są charakterystyczne dla danej zbiorowości – Anna Pałubicka zaś dodaje, że również tymi, które sam podmiot akceptuje i adaptuje jako swoje. Autorka *Gramatyki kultury europejskiej* zauważa:

[...] działania ludzkie nastawione są na cel (czyli pragnienia). Zarówno cele, jak i sposoby ich realizacji bezpośrednio motywują do podejmowania czynów przez człowieka. Z kolei motywy powiązane są z akceptowanym oglądem świata³.

Pałubicka proponuje, by nazywać je „kulturowym sposobem myślenia”, składającym się, po pierwsze, z wyobrażenia świata (mentalnego, oglądanego przez podmiot), po drugie, ze świata fizycznego (czyli jego opisu). Według tego założenia wszystkie wytwory ludzkie są pochodnymi „przekształcania w działaniach przyjętego oglądu świata lub pojęcia świata”⁴. Autorka wskazuje również na to, że „uczenie się kultury i zarazem partycypowanie w niej” zaczyna się od momentu narodzin człowieka:

[...] na wczesnym etapie socjalizacji kulturowej przyswajamy przekonania kulturowe, rozpoczynając od ich praktycznego respektowania, a następnie nabywamy świadomie instrukcji dla posiadanych praktycznie umiejętności. [...] pielęgnowanie reguł kulturowych w codzienności jest zarazem podtrzymywaniem wizji świata, które one organizują⁵.

Takie mentalne i praktyczne trwanie w kulturze podtrzymuje jej istnienie, ale może też być przeszkodą w adaptacji reguł i wartości spoza jej obszaru. Zaś jej wytwory, na co z kolei zwraca uwagę Wendy Griswold, są zazwyczaj konsekwencją obowiązującego sposobu myślenia członków danej kultury, która ukierunkowuje rozwój cywilizacji (zarówno w wyniku adaptacji do zaistniałych warunków naturalnych bądź społecznych, jak i innowacji, które sama kultura tworzy)⁶, a także, co istotne, organizuje życie codzienne jej członków według ustalonych reguł.

1. Przestrzeń międzyludzka

Analizy społeczeństwa dokonywane współcześnie przez socjologów z perspektywy relacji międzyludzkich (np. prace Piotra Sztompki) oraz związków z otocze-

³ A. Pałubicka, *Gramatyka kultury europejskiej*, Bydgoszcz 2013, s. 84.

⁴ Ibidem, s. 27.

⁵ Ibidem, s. 28.

⁶ W. Griswold, *Socjologia kultury. Kultury i społeczeństwa w zmieniającym się świecie*, Warszawa 2013, ss. 102-108.

niem, zarówno realnym, jak i wirtualnym, odnoszone są zazwyczaj do przestrzeni komunikacyjnej – choć nie tylko – która jawi się jako przestrzeń zamknięta i hermetyczna. Wymiana zdań, myśli i poglądów z otoczeniem – w przestrzeni realnej i wirtualnej – odbywa się bowiem zwykle w ramach podobnej recepcji świata, wspólnych lub podobnych zainteresowań czy dążeń życiowych. Zdaniem autora pojęcia „przestrzeni międzyludzkich” jest ona istotnym aspektem życia społecznego współczesnych społeczeństw, dającym podstawy do konstytuowania się tożsamości człowieka oraz jego relacji z otoczeniem. Przestrzeń międzyludzka powstaje bowiem w wyniku zachodzących w społeczeństwie relacji, wymiany myśli, poglądów i doświadczeń, ale także w wyniku uczenia się kultury i partycypacji w niej. Proces ten zachodzi przez całe życie człowieka na zasadzie przepływu i wymiany informacji, przyswajania bądź odrzucania wartości, dążeń czy działań, które wynikają z podstaw tego myślenia. Według Piotra Sztompki przestrzeń międzyludzką należy uznać za podstawę współczesnych relacji społecznych, ponieważ jest ona wynikiem wielu zależności i powiązań tworzących przestrzeń społeczną w oparciu o relacje międzyludzkie odmienne od tradycyjnych, rozumianych jako kontakt bezpośredni z wzorem kulturowym zakorzenionym w kulturze pochodzenia, który przekazywany jest w sposób niezmienny z pokolenia na pokolenie. Natomiast współczesną przestrzeń międzyludzką Sztompka proponuje ujmować następująco. Po pierwsze, jako przestrzeń, w której jednostki żyją i działają w otoczeniu innych ludzi (nawet gdy czasowo pozostają w osamotnieniu) oraz funkcjonują w jakichś relacjach z innymi ludźmi (realnych, wyobrażonych lub wirtualnych). Po drugie, nawet w odosobnieniu każdy człowiek odnosi się w swoich myślach do wzorców kulturowych przyjętych w toku socjalizacji kulturowej. Mówiąc zaś jego słowami, jako ludzie „kierujemy się narzuconymi przez innych regułami lub buntujemy się przeciwko nim; powielamy zdobytą od nich wiedzę, przekonania i poglądy lub odrzucamy je...”⁷. To zaś stanowi indywidualny wkład współczesnego człowieka w partycypację w kulturze i oznacza istotną różnicę w stosunku do kultuwowania tradycyjnych wzorców kulturowych. Po trzecie, przestrzeń międzyludzka podlega ciągłym zmianom oraz procesowi stawania się poprzez nieustanne relacje międzyludzkie i zmieniające się ich konfiguracje. Po czwarte, także społeczne całości, takie jak wspólnoty, instytucje, państwa narodowe czy społeczeństwo globalne, istnieją dzięki relacjom ich członków oraz ich wzajemnym odniesieniom. Stanowimy więc jako ludzie „wypadkową” tego, z kim się w życiu zetknęliśmy oraz kogo do swojej przestrzeni dopuściliśmy. Jesteśmy zatem „aktywnymi współtwórcami przestrzeni międzyludzkiej”⁸, a nie tylko odtwórcami tradycyjnych wzorców kulturowych.

⁷ P. Sztompka, *Kapitał społeczny*, Kraków 2016, s. 27.

⁸ Ibidem, ss. 27-31.

2. Współczesna wspólnota

Pojęcie wspólnoty, łączone zazwyczaj z przynależnością terytorialną, którą określają granice, centrum i peryferie terytorium wyznaczonego na mapie, w perspektywie socjologii kultury ujmowane jest również jako „jednostka relacyjna” rozumiana jako „grupa ludzi powiązanych relacjami komunikacji, przyjaźni, zrzeszania albo wzajemnej pomocy. Ci ludzie mogą być rozproszeni geograficznie i nie zawsze znają się osobiście, ale stanowią znaczną i samoświadomą wspólnotę”⁹. Jest to o tyle istotne, że

[...] niegdyś wspólnoty terytorialne i relacyjne w dużej mierze się pokrywały. Ludzi żyjących w tym samym miasteczku albo wiosce łączyły więzy przyjaźni, pokrewieństwa i handlu oraz wspólne przekonania i symbole. Jednak w coraz bardziej mobilnym i zróżnicowanym społeczeństwie te dwa typy wspólnoty stają się w coraz większym stopniu odrębne. Co więcej, również ich zewnętrzne granice zacierają się. „Znajomi” z Facebooka tworzą pewną sieć i mogą sporo o sobie wiedzieć, ale ich rzeczywiste interakcje bywają rzadkie, a ich wspólna kultura bardzo ograniczona¹⁰.

Nie przeszkadza im to jednak w posługiwaniu się wspólnymi znaczeniami i symbolami ułatwiającymi im komunikowanie i zrozumienie się. Wspólnie podzielane wartości i poglądy na świat budzą uczucie jedności ideowej, która zbliża do siebie często obcych sobie ludzi, zaś brak ograniczenia w postaci terytorium wyznaczonego przestrzenią geograficzną daje nowe możliwości zawiązywania relacji, przyjaźni czy podejmowania działań, np. dla wspólnych celów. Takie działania grupowe, niezależnie od tego, czy zawiązywane w świecie rzeczywistym, czy wirtualnym, mają znamiona nieformalnych grup celowych. Mówiąc o grupie, zakładamy, że między ludźmi

[...] zachodzą określone procesy życia społecznego, chociażby w postaci najogólniejszych przejawów ustosunkowania człowieka do człowieka. [...] W odróżnieniu od zbioru ludzi, określonego tylko przez warunki zewnętrzne (wspólność przebywania w danym czasie, na pewnym odcinku przestrzeni), zbiór zespolony wzajemnym wewnętrznym ustosunkowaniem jego członków nazywamy grupą społeczną¹¹.

Mamy bowiem do czynienia z różnymi rodzajami grup, w tym m.in. opartymi na stosunkach osobowych, takich jak grupy towarzyskie, przyjacielskie, koleżeńskie, osobiste, które osadzone są na zwyczajach, a nawet obyczajach; grupy oparte na stosunkach społeczno-formalnych o charakterze gospodarczym, handlowym czy wymiany naukowej; wreszcie grupy oparte na stosunkach wirtual-

⁹ W. Griswold, *Socjologia kultury...*, s. 194.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ P. Rybicki, *Z podstawowych zagadnień grupy społecznej*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia*, Kraków 2006, s. 260.

nych o charakterze komunikacyjnym, towarzyskim, hobbistycznym, politycznym czy pomocowym bądź filantropijnym, opartych na wspólnych celach i emocjach.

Powołując się na Michela Maffesoliego, można przyrównać relacje grupowe do zjawiska „nowoplemienności”, które oznacza rodzaj grupy – wspólnoty, nazywanej przez autora plemieniem, opartej na umownym (symbolicznym) terytorium oraz wspólnych emocjach stanowiących „spoiwo emocjonalne” scalające tę grupę. Według Maffesoliego istnieje wiele

[...] współczesnych zgrupowań, które definiują się jednocześnie w oparciu o terytorium i o wspólne emocje, niezależnie od tego, jakie terytorium wchodzi w danym przypadku w grę i jaka jest treść emocji: zainteresowania kulturalne, upodobania seksualne, gusta odzieżowe, wyobrażenia religijne, motywacje intelektualne, zaangażowanie polityczne¹².

[Zaś] powstawanie mikrogrup, plemion, które wyznaczają przestrzenność, dokonuje się w oparciu o poczucie przynależności, jako pochodna szczególnej etyki, i w ramach sieci komunikacyjnej¹³, [co sprzyja tworzeniu się nowych] manifestacji bycia razem¹⁴.

Wojciech Dohnal słusznie zauważa, że Maffesoli wskazuje na „kryzys poczucia tożsamości”, ponieważ

[...] w dobie racjonalizmu jej źródłem była przynależność klasowa, pełniona funkcja społeczna, trwałe miejsce w strukturze, które jednoznacznie wyznaczało cele do realizacji, dając jednostce poczucie sensu i zakorzenienia w świecie. Tymczasem ponowoczesność w miejsce pewności, stabilności wprowadza zagubienie i wyobcowanie¹⁵.

W wyniku postępującej masowości i uniformizacji, obejmujących swym zasięgiem coraz więcej sfer życia, zatracą się poczucie indywidualizmu i samoidentyfikacji. Reakcją obronną na proces umasowienia staje się poszukiwanie wspólnoty, związku emocjonalnego z innymi, w większości niespokrewnionymi osobami, oraz dążenie do łączenia się z innymi ludźmi w nowe wspólnoty ideologiczne, zainteresowań, stylów życia, odczuć, upodobań i gustów. Tak tworzy się struktura luźnych powiązań „wspólnotowych”, która nie jest narzucona odgórnie, ale wyrasta z „oddolnej” aktywności ludzkiej i realizuje się zazwyczaj w przestrzeni lokalnej, a za pośrednictwem mediów także globalnej. Charakter współczesnych form zrzeszania się, wspólnych przestrzeni działania czy porozumiewania się przypomina więc bardziej model organizacji „nowoplemiennych”

¹² M. Maffesoli, *Czas plemion, Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2008, s. 201.

¹³ Ibidem, s. 206.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ W. Dohnal, *Plemiennosc naszych czasów*, „Czas Kultury” 4-5/2007, ss. 12-18.

niż tożsamościowo-narodowych. Zaś członkostwo w tych grupach nie oznacza poważnych zobowiązań, gdyż przystąpienie do nich jest możliwe na zasadzie dobrowolności, a nie przynależności. Scala je tylko przekonanie o podzielaniu wspólnych wartości i „pokrewieństwie duchowym” (ideologicznym, emocjonalnym), a ten rodzaj powiązań jest nietrwały, zmienny, płynny i ulotny.

Takie ujęcie zjawiska koresponduje z pojęciem „bańki informacyjnych” charakterystycznych dla nowych mediów. Bańki informacyjne oscylują wokół idei, wyobrażeń i narracji, które scalają wąskie grona osób o określonych poglądach, wyznawanych wartościach, stylach życia i potrzebach oraz sposobach ich zaspokajania, a które, zamknięte w przestrzeni wirtualnej, zarządzane są przez algorytmy i moderatorów, zaś ich relacje są czasowe, nietrwałe, płytkie i ulotne, często oparte na wspólnych emocjach, kręgach zainteresowań bądź poglądach czy łączących chwilowo celach lub dążeniach, które są wystarczającym powodem, aby spotkać się we wspólnej przestrzeni.

3. Bańki informacyjne: bańka filtrująca

Pojęcie „bańki informacyjnej”, nazywanej z języka angielskiego „filtrującą” (*filter bubble*), wprowadzone zostało do dyskursu w 2011 r. przez Eliego Pariser, który zaobserwował mechanizm filtrowania informacji „pod użytkownika” w sieci internetowej, tworzącej „sprzyjające” dla niego środowisko izolujące go od „niechcianych” – przynajmniej z założenia – treści. Pariser analizował zjawisko bańki informacyjnej, „będącej efektem internetowej personalizacji, filtrującej i blokującej dopływ części informacji”¹⁶, którą określił jako „osobiste i niepowtarzalne uniwersum informacyjne, w którym każde z nas żyje online”¹⁷.

Inaczej mówiąc, bańka informacyjna to przestrzeń w sieci internetowej, w której dany użytkownik zawieszony jest niejako w chmurze informacji dostosowanych specjalnie do niego. Bańka powstaje w wyniku działania algorytmu, który sprawia, że „osoba korzystająca z Internetu otrzymuje wyselekcjonowane informacje, dobrane na podstawie informacji dostępnych na jej temat, takich jak lokalizacja czy historia wyszukiwania”¹⁸. Zjawisko to wiąże się z „profilowaniem sieciowym”, czyli opartym na określonych algorytmach mechanizmie, który „służy kategoryzowaniu

¹⁶ B. Malinowski, *Jak Facebook zamyka nas w bańce informacyjnej. Algorytm filtrujący Newseed a zjawisko Filter bubble*, „Zarządzanie Mediami” 4(1)2016, s. 20, <https://nortonsafe.search.ask.com/web?q=Jak+facebook+zamyka+nas+w+ba%26%23324%3Bce+informacyjnej> [20.08.2017].

¹⁷ E. Pariser, za: ibidem.

¹⁸ *Bańki filtrujące: Jak jesteśmy profilowani w sieci?* (ilustracja), <https://web.archive.org/web/20160305074301/http://cyfrowa-wyprawka.org/lekcja/jak-jestesmy-profilowani-w-sieci>, za: *Przedstawiamy Cyfrową Wyprawkę*, Fundacja Panoptykon, <https://panoptykon.org/wiadomosc/przedstawiamy-cyfrowa-wyprawke> [28.08.2017].

ludzi według ich cech, zachowań, preferencji. Jest stosowany m.in. w marketingu internetowym w celu prezentowania reklam dopasowanych jak najściślej do potrzeb określonych użytkowników i użytkowników sieci, w branży bankowej i ubezpieczeniowej w celu oceny klienta, a także przez państwo w celu zwiększenia bezpieczeństwa¹⁹. Zaś „ciasteczka” (ang. *cookies*), czyli „małe pliki tekstowe zapisywane na dysku użytkownika podczas korzystania ze stron WWW, zapamiętują określone informacje o ustawieniach przeglądarki (np. wybrany język strony WWW, dane logowania) lub przesyłają pewne informacje z powrotem na serwery danej strony (np. ustawienia zabezpieczeń lub produkty w koszyku w sklepie internetowym). Natomiast geolokalizacja oznacza określenie fizycznego położenia geograficznego osoby i urządzenia telekomunikacyjnego za pomocą systemu GPS lub adresu IP”²⁰.

Oznacza to, że każda osoba korzystająca z Internetu podlega profilowaniu, czyli procesowi, który bazuje na kategoryzowaniu użytkowników według cech i zachowań, które zostaną ujawnione przez użytkownika w Sieci. Z profilowaniem spotykamy się np. na

[...] Facebooku, który zapamiętuje historię „lajków”, by zaprezentować reklamę targetowaną, oraz w rozmaitych serwisach książkowych, filmowych czy muzycznych. Ich działanie opiera się na analizie decyzji użytkowników i użytkowników: zostaną Ci zaproponowane te tytuły, które wcześniej wybrały osoby sprofilowane jako podobne do Ciebie. Owszem, to bywa przydatne, ale zawsze ogranicza. Jeżeli na przykład ktoś korzysta z serwisu randkowego i zbyt zaufa algorytmowi profilującemu, może stracić szansę na poznanie kogoś interesującego, ale całkowicie różniącego się od typowań systemu²¹.

Pomimo działania tego mechanizmu motorem napędowym są jednak decyzje podejmowane przez użytkownika, choćby nie do końca świadome. Trudno więc zgodzić się ze stwierdzeniem, że jesteśmy pozbawieni wpływu na treści dostępne w Internecie, tak samo jak na wybór znajomych. Ponadto w zależności od tego, z jakiego urządzenia korzystamy przy wyszukiwaniu danych, uzyskujemy inne rezultaty, na co wskazywał już w swoim eksperymencie Eli Pariser. Dzieje się tak dlatego, że każdy użytkownik znajduje się w owej bańce filtrującej, a „większość wyszukiwarek (np. Google, Bing) dopasowuje określone wyniki, bazując na historii zapytań. Ma to służyć wygodzie – i sprawdza się dobrze, gdy musimy szybko zlokalizować pobliską pizzerię, a w wielu sytuacjach może zawęzić zestaw odpowiedzi”²². To wszystko prowadzi z jednej strony do zamykania się w przestrzeni dostępnej nam na „wyciągnięcie ręki”, ale z drugiej – przyciąga podobnie myślących, korzystających z tych samych lub podobnych treści dostępnych w Internecie.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

Przyjmuje się więc, że powstają niejako „samotne wyspy” dryfujące w przestrzeni społecznej, niekiedy napotykać inne wyspy – „bańki informacyjne”, zamknięte na inne informacje i osoby oraz dialog z nimi. Dlatego zakłada się, iż bańki informacyjne zamykają drogę do poznania „innego”, a nawet oddalają możliwość lub chęć zetknięcia się z odmiennością, poznania jej, nie dając przestrzeni do akceptacji, do której żadna z owych wysp nawet nie aspiruje. Wyspy te czy też bańki – zwane przeze mnie „wspólnotami mentalnymi” – oscylują wokół sposobów myślenia, stylów życia i postrzegania świata, nie zaś wokół wartości etnicznych czy narodowych. Płynna nowoczesność odbija się wyraźnym echem zarówno w bezpośrednich kontaktach międzyludzkich, jak i w tych „zapośredniczonych cyfrowo” – przeniesionych do przestrzeni wirtualnej, w której jednostki tylko utwierdzają się w swoich przekonaniach, zamykając się na inne, „obce” treści.

Pojawia się jednak pytanie, czy ta specyfika baniek informacyjnych jest tak nieuchronna, jak próbuje się ją ujmować w perspektywie medioznawczej, czy jest to jednak problem tak stary jak społeczności ludzkie, które funkcjonowały od zawsze w środowiskach zamkniętych (wspólnotach czy plemionach), niejednokrotnie także odizolowanych od wpływów zewnętrznych? Podobnie bowiem jak w przypadku ludzi funkcjonujących w grupach społecznych i „wspólnotach” istniejących w świecie realnym, „nowe technologie informacyjne sprawiają, że możemy sami wybierać, co czytamy i z kim się komunikujemy”²³. Trudno nie zgodzić się również z poglądem, iż „w realnym świecie też poruszamy się w określonych środowiskach, spotykamy określonych ludzi w naszych stowarzyszeniach, partiach itd.”²⁴. Tym samym najchętniej wymieniamy poglądy z osobami, które je podzielają, łączymy się w grupy podobnie myślących, podobnie spędzających czas wolny, o podobnych dążeniach i aspiracjach życiowych, zamykając się na te spoza kręgu naszych zainteresowań. Jednocześnie

[...] teoria internetowej bańki informacyjnej wskazuje, że nasze internetowe preferencje coraz silniej wypychają nas w określone nisze i środowiska, w rzeczywistości silniej niż kiedykolwiek ugruntowując nasze preferencje, poglądy i upodobania. [...] – lubicie te same strony, pewnie macie dużą szansę mieć wspólnych znajomych, więc „facebookowy engine” Was wyszuka i zaproponuje abyście się poznali. Funkcjonujesz zatem na Facebooku czy innych portalach społecznościowych, które coraz częściej stają się dla wielu głównym źródłem wiedzy o świecie, czytając polecane przez Twoich znajomych linki, poglądy i informacje. Ugruntowujesz się więc w swoich [...] poglądach, dyskutujesz z ludźmi, którzy są podobni do Ciebie. Jednocześnie masz coraz mniej okazji do dyskusji z osobami, które myślą inaczej. Portal społecznościowy nie tworzy dla Was okazji do poznania. Internet tworzy zamknięte światy

²³ B. Lenkowski, *Bańki informacyjne*, „Liberte!” 6.04.2012, <http://lenkowski.liberte.pl/banka-informacyjna/> [20.08.2017].

²⁴ Ibidem.

osób myślących w różny sposób, które poprzez ten samonapędzający się mechanizm stają się coraz silniej radykalne i przekonane o swojej jedynej racji²⁵.

Jednak wychodząc poza sferę wirtualną, problem ten okazuje się szerszy i dotyczący w znacznej mierze społecznej przestrzeni współczesnych stechniczowanych społeczeństw. Tym bardziej że oba światy – wirtualny i realny – mieszają się i wzajemnie przenikają, ponieważ zamykanie się w zintegrowanych środowiskach, czy to lokalnych, czy wirtualnych, jest przejawem, jak się wydaje, tendencji człowieka do trwania przy swoich przekonaniach i wizjach świata wykreowanego przez ich kulturę. A jednocześnie płynność przekazów wartości, stylów życia sprzyja ciągłej mentalnej dyfuzji kulturowej, mieszającej jedne porządki z drugimi, tworząc nową jakość.

Obecnie zależność od wpływu innych z jednej strony wydaje się ograniczona przez izolacjonizm, z drugiej zaś – za sprawą rozwoju technologii komunikacyjnych i medialnych jednostka jest pod stałym ich wpływem, przy czym każdy człowiek dokonuje wyboru treści i relacji z innymi osobami w sposób dowolny, niezwiązany z nakazami prawnymi czy obyczajowymi. Wolność jednostki w nawiązywaniu relacji objawia się tym, że funkcjonuje jednocześnie w wielu środowiskach i ma swobodę przemieszczania się między grupami. Świadczy to o ponowoczesnym charakterze omawianego zjawiska. Nietrwałość struktur, czasowość i przemijalność relacji warunkowane są przez „tu i teraz”, co jest cechą współczesnych społeczeństw, zaś relacje międzyludzkie są wolne od przymusu strukturalnego i nawiązywane w sposób dowolny, zaś ich trwałość zależy od samych członków grupy.

Podsumowanie

Podobnie jak grupy społeczne tworzą się – czy to spontanicznie, czy w sposób formalny – to samo ma miejsce w świecie wirtualnym, zaś dobór członków grup czy wspólnot jest szerszy, bardziej swobodny, gdyż możliwości wyboru tworzone są przez system algorytmów gromadzących dane na temat naszych wcześniejszych wyborów. Jednak przestrzeń, którą zagospodarowujemy w „realu”, również organizujemy na podstawie dostępnych nam danych, z mniejszą możliwością sięgnięcia po inne niż te dostępne na „wyciągnięcie ręki”, a więc związane z naszym obecnym środowiskiem społecznym, znanym nam oglądem świata oraz wzorem myślenia, niż daje nam możliwość poruszania się w sieci internetowej oraz zmiany preferencji przeglądania podsuwanych nam dotychczas treści.

Zarówno w świecie realnym, jak i wirtualnym docierają do nas te informacje, na które jesteśmy gotowi się otworzyć. Sami bowiem decydujemy, jakimi ludźmi i informacjami się otaczamy, zaś nasze „ramy kultury”, wyznaczające

²⁵ Ibidem.

nam horyzonty myślenia i działania, przywiązują nas tym mocniej do treści, które już znamy, i zachowań, które przyswoiliśmy w swoim środowisku kulturowym i społecznym. Tworzymy tym samym „przestrzenie międzyludzkie” charakterystyczne dla naszych indywidualnych doświadczeń oraz preferencji, które zarówno w Internecie, jak i poza nim dają możliwość spotykania podobnych do nas osób i scalania naszych relacji w ramach podobnych racji, światopoglądów czy sposobów życia.

Nie należy przy tym lekceważyć faktu, z jaką łatwością można wyjść poza zakłętą krąg baniek informacyjnych, w przeciwieństwie do trudności wyjścia z mentalności środowiskowej. O ile w Internecie wystarczy wpisać w przeglądarkę inne hasła niż dotychczas i przekierować algorytmy, tak by odtąd podsuwały „nowe” informacje, to wyjście ze swych bezpiecznych środowisk realnych wspólnot – „nowych plemion” – i skonfrontowanie z innymi ludźmi oraz poglądami spoza naszego kręgu jest dużo trudniejsze, ponieważ zwykle jesteśmy wierni swoim poglądom, bezpiecznie się też czujemy w swoich wspólnotach i wolimy nie wchodzić w konfrontacje z otoczeniem.

Czy w związku z tym można jeszcze mówić o tożsamościach narodowych, etnicznych i wspólnotach w tradycyjnym rozumieniu? Wydaje się to coraz mniej możliwe. Jest ono zastępowane fasadowością symboli oraz znaczeń charakterystycznych dla jednej czy drugiej grupy – owej „wyspy mentalnej” czy bańki informacyjnej, czyli przestrzeni podobnej symboliki wynikającej z patchworkowych wzorów kultury światowej, która nie dość że nie jest jednolita, to jeszcze tworzy zamknięte przestrzenie dostępne tylko podobnie myślącym. Zatem i migracje mentalne stają się pozorne, ponieważ odbywają się zazwyczaj w ramach tych samych wspólnot i przestrzeni mentalnych baniek informacyjnych.

Summary

The problem of migration and the notion of “filter bubbles” are defined in this article from the perspective of the cultural studies with the emphasis on the aspect of cultural patterns understood as thinking patterns which are rooted both in the cultures of origin and in other cultures. Currently, in the social space we can observe the phenomenon of “neotribalism” – well described by M. Maffesoli – which seems to correspond to the notion of “filter bubbles” being characteristic for the new media. The “filter bubbles” close the users of the “web” in the space of ideas, imagination and narration and join small groups of people with specific viewpoints, recognised values, lifestyles and needs as well as the ways of satisfying the needs, and which, by being closed in a virtual space, are managed by algorithms and moderators. However, the problem seems to be much broader and concerns, to a significant extent, the social space of the contemporary technology-rich societies, which I indicate in this article.

Keywords: filter bubbles, neotribalism, migration, cultures

Słowa kluczowe: bańki filtrowe, nowoplemiennosc, migracja, kultury